

Na jak długo do "psychiatryka"

19 października 2017 r. Europejski Trybunał Praw Człowieka wydał wyrok w sprawie Nawrot przeciwko Polsce (skarga nr 77850/12).. Sprawa dotyczy skarżącego, któremu zarzucono popełnienie morderstwa w sierpniu 2005 r., jednak z uwagi na przewlekłe psychotyczne zaburzenia psychiczne o obrazie zespołu urojeniowego u osoby ze zmianami organicznymi o.u.n. oraz zaburzenia rozwoju osobowości postępowanie karne zostało umorzone a wobec skarżącego zastosowano środek zabezpieczający w postaci umieszczenia go w szpitalu psychiatrycznym.

Przebywał w nim od 13 maja 2008 r. do 30 maja 2014 r. Kolejne opinie biegłych potwierdzały konieczność dalszej hospitalizacji skarżącego. Jednakże diagnoza zmieniła się w 2012 r., gdy biegli uznali, że skarżący cierpiał jedynie na zaburzenia rozwoju osobowości w 2005 r., tj. w okresie kiedy również dokonał morderstwa. W ich ocenie zaburzenie cechowało się brakiem poszanowania praw i uczuć innych oraz norm społecznych, nieuczeniem się ze swoich błędów, powtarzalnym dysfunkcyjnym zachowaniem, tendencją do manipulowania oraz dominowania nad innymi oraz byciem egocentrykiem.

Nie stwierdzili natomiast syndromów psychotycznych. Z innej opinii biegłych z 2013 r. wynikało, że skarżący w czasie popełnienia czynu cierpiał jedynie na poważne zaburzenie osobowości dysocjacyjnej, a dalsze przetrzymywanie w zakładzie psychiatrycznym nie stanowiło kwestii medycznej lecz prawnej. Mimo to skarżący do maja 2014 r. przebywał w szpitalu psychiatrycznym.

W 2010 r. w toku kolejnego postępowania karnego przeciwko skarżącemu okazało się, że to nie on dopuścił się morderstwa. Przypisano mu kilka rozbojów i kradzieży. Postępowanie karne zostało jednak umorzone z uwagi na jego niepoczytalność. Skarżący zarzucał, że w czasie postępowania karnego przeciwko niemu symulował chorobę psychiczną, co stanowiło linię jego obrony. Mimo że w czerwcu 2012 r. biegli z Pruszkowa potwierdzili, że nie cierpiał na żadną chorobę psychiczną w czasie popełnienia czynu, sądy krajowe odmówiły zwolnienia go ze szpitala psychiatrycznego.
Stanowisko Trybunału Praw Człowieka

W ocenie Trybunału ze względu na sposób, w jaki przejawiało się zaburzenie skarżącego, wątpliwym jest, aby sąd krajowy ustalił, iż był

osobą umysłowo chorą w rozumieniu art. 5 ust. 1 (e) Konwencji. Nawet gdyby uznać, że jednak był taką osobą, to nie sposób przyjąć, iż jego zaburzenie było tego rodzaju czy stopnia, że wymagało pozbawienia wolności. Trybunał przypomniał, że dopuszczalne podstawy pozbawienia wolności wymienione w Artykule 5 ust. 1 Konwencji powinny być interpretowane wąsko. Dodatkowo, choroba psychiczna powinna być tak poważna by skutkować koniecznością leczenia w szpitalu psychiatrycznym. Trybunał wyraził wątpliwość, aby zaburzenie rozwoju osobowości mogło samo być uznane za wystarczająco poważną chorobę umysłową, by być zakwalifikowana jako prawdziwe zaburzenie umysłowe dla celów art. 5 ust. 1 Konwencji. Wątpliwe jest również by w niniejszej sprawie stan skarżącego po 17 czerwca 2012 r. (kiedy biegli stwierdzili brak syndromów psychotycznych) uzasadniał przymusowe pozbawienie wolności.

Trybunał zauważył, że sądy krajowe oparły się na założeniu, że wypuszczenie skarżącego mogłoby skutkować popełnieniem kolejnego podobnego przestępstwa o dużej społecznej szkodliwości. Z upływem jednak czasu, gdy okazało się, że kto inny dokonał morderstwa, a jemu przypisano jedynie kilka rozbojów i kradzieży, możliwe ryzyko ponownego popełnienia przestępstwo wydawało się coraz mniej znaczące. W ocenie Trybunału, przedłużając stosowanie środka zabezpieczającego po 17 czerwca 2012 r., nie pochyłono się odpowiednio nad kwestią stałego zagrożenia skarżącego dla innych i jego samego, a uzasadnienie sądów w tym zakresie niedostatecznie wskazywało przyczyny jego dalszego stosowania. Samo utrzymywanie się zaburzenia tego stopnia i o tym charakterze nie było więc wystarczające, by pozbawić skarżącego wolności między 17 czerwca 2012 r. a 30 maja 2014 r. i dlatego doszło do naruszenia art. 5 ust. 1 (e) Konwencji.